

Bądź lwem – nie daj sobie odbierać tego kraju

22 września 2023

Kanada się rozpada. Wojna kulturowa czyni kraj głupim, biednym i podzielonym – a według sondażu Angus Reida te podziały doprowadziły do []powstania pięciu odrębnych postaw w kanadyjskim społeczeństwie – czytamy w artykule Bruce’a Pardy w „National Post”. Bruce Pardy jest dyrektorem wykonawczym Rights Probe i profesorem prawa na Queen’s University.



W zeszłym tygodniu Instytut Angus Reida opublikował badanie na temat bulgoczących, a czasem wrzących konfliktów politycznych w Kanadzie. W badaniu wskazano na pięć głównych postaw wobec wojny kulturowej, która ogarnia kraj: „gorliwych aktywistów”, „cichych zwolenników”, „skonfliktowany środek”, „sfrustrowanych sceptyków” i „zdeklarowanych przeciwników”. Tworzą oni ekosystem polityczny i dlatego być może najlepiej byłoby ich przedstawić jako członków królestwa zwierząt.

Według badania Angus Reida „gorliwi aktywiści” stanowią 17 procent populacji. Są zagorzałymi postępowcami zwolennikami wokizmu i wierzą, że kultura anulowania (Cancel culture) polega na „rozliczeniu”. Myślę o nich jak o wilkach.

Przemieszczają się w watahach. To przebudzony tłum narzucający rewolucję sprawiedliwości społecznej. Rozerwą na strzępy reputację każdego, kto przeciwstawia się postępowym programom.

Chociaż czasami atakują duże cele, wilki wolą polować na bezbronnych, przebierają się w owczą skórę, udają, że bronią słabych i uciskanych. Kiedy jednak słabi lub uciskani wyłamują się z szeregu, wilki bez chwili wahania zwracają się przeciwko nim.

Wilki wydają się być liczniejsze, niż są w rzeczywistości, być może dlatego, że nieustannie wyją, by zaznaczyć swą moralną wyższość. Niektórzy naprawdę wierzą w sprawę, ale ich aktywizm jest często środkiem do zdobycia pozycji zawodowej i społecznej: rywalizują między sobą o status w stadzie.

Nieco ponad jedna czwarta Kanadyjczyków to „cisi poplecznicy”. Podobnie jak wilki, są postępowcami, zgadzają się z wokizmem – ale brakuje im agresywności drapieżnika. Nazwijmy ich owcami. To piechota wojen kulturowych; wierzą w dogmat sprawiedliwości społecznej, ponieważ tak ich wykarmiono. Pragną akceptacji i przynależności.

Niektóre owce nie rozumieją ideologii sprawiedliwości społecznej poza sloganami i odruchowymi reakcjami, ale znają je bardzo dobrze. Owce można spotkać na stanowiskach władzy, gdzie entuzjastycznie egzekwują politykę wokizmu. Mogą to być dyrektorzy szkół podstawowych, dyrektorzy generalni, a nawet premierzy. Dążą do utrzymania swojego statusu poprzez wspieranie „właściwych” postaw; czyniąc to, chętnie podążają za wilkami, nie rozumiejąc, że wilki są ich największym zagrożeniem.

„Skonfliktowany środek” stanowi 18 procent populacji. To strusie chowające głowę w piasek, podzielone w kwestii wojen kulturowych i polityki. Strusie mają ambiwalentny stosunek do programów sprawiedliwości społecznej i rewolucji kulturalnych; chcą uniknąć niechcianej uwagi. Podobnie jak owce, strusie

starają się zachować swój status zawodowy lub społeczny. W przeciwieństwie do owiec, które chcą przynależeć, strusie są posłuszne, aby uniknąć kłopotów. Brzydzą się polityką i wolą nie myśleć o ideologii, nawet jeśli ideologia im doskwiera. Strusie po prostu chciałyby, żeby to wszystko „było jak dawniej”.

Dziewiętnaście procent Kanadyjczyków to „sfrustrowani sceptycy”. Postrzegają wojny kulturowe jako męczące i bezproduktywne. Wyobraźmy ich sobie jako lamparty, świadome i opanowane, ale ukryte w tle krzaczastej sawanny. Lamparty sprzeciwiają się planom wokistów, ale zachowują swoje opinie dla siebie. Niektórzy czują się bezbronni w swojej pracy lub w relacjach społecznych. Inni strategicznie ukrywają swój sprzeciw, wierząc, że mogą skuteczniej stawić opór „od środka”. Podobnie jak strusie, lamparty pilnują, aby nie dać wilkom powodu do ataku. W przeciwieństwie do strusi, lamparty nie są ambiwalentne, ale czekają na „dobry moment”, aby zaatakować.

Jedna piąta Kanadyjczyków „zdecydowani przeciwnicy”. Sprzeciwiają się cancel culture, bezpiecznym przestrzeniom i cenzurze. To są lwy, które otwarcie ryczą z dezaprobatą wobec postępującej transformacji ich społeczeństwa. Lwy to jedyne zwierzęta w królestwie, które głośno mówią „nie”. Niektóre są wybitne, ale większość lwów to po prostu nieustraszeni zwykli ludzie. Czasami gromadzą się w grupach, podobnie jak kierowcy ciężarówek i ich zwolennicy, ale z natury mają skłonność do niezależności.

Kiedy lwy ryczą, wilki wyją, że są bigotami, populistami lub członkami marginalnej mniejszości o niedopuszczalnych poglądach.

Błędy są niebezpieczne w wojnie kulturowej. Stado pożre tych, którzy dopuszczają się złego myślenia. Najbardziej podatne są owce i strusie, które pomimo poddania się reżimowi, mają skłonność do wypowiadania niewygodnych poglądów. Ideologia

sprawiedliwości społecznej jest trudna. Zawiera niespójne stanowiska, zmienia znaczenia słów i stale przesuwając cel. „Moje ciało, mój wybór” to hasło bojowe, jeśli chodzi o aborcję, ale jest już rasistowskie i mizoginiczne, gdy odnosi się do nakazów szczepień. Owce i strusie muszą poruszać się w stale zmieniającym się krajobrazie zasad poprawności politycznej.

Lamparty mogą pomylić się i zdemaskować, ale czasami wychodzi im to na dobre. Po „wyjściu z szafy” mogą odkryć, że mimo wszystko miały być lwami. Lwy nie mogą popełnić błędu, przynajmniej w tym sensie, że przypadkowo się ujawnią. One są tam, gdzie chcą być.

Mniejszościowa grupa aktywistów ustala program dla Kanady, ale tylko tak długo, jak Kanadyjczycy na to pozwalają. Bądź więc lwem.

Autorstwo: Bruce Pardy

Wstęp i tłumaczenie: Andrzej Kumor

Źródło zagraniczne: „National Post”

Źródło polskie: [Goniec.net](http://goniec.net)